Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 20. MARCA 1921. NR. 64. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Końcowe uwagi o konstytucyi

Zakończenie prac nad Konstytucyą zamieniło się w apoteozę tak — w zmienionych warunkach — podobną do pięknej uroczystości w dniu 3 maja 1791, uwiecznionej przez Mickiewicza i Matejkę. W trzeciem czytaniu za Konstytucyą oświadczyła się ogromna większość Sejmu; przedstawiciel P. P. S. złożył dość umiarkowany protest, a rolę nowoczesnego Suchorzewskiego, oponenta a outrance, dograł smutnie do końca jedynie prezes „Wyzwolenia", t. j. tego dziwnego klubu, który chce być radykalniejszym od najradykalniejszych, a faktycznie różni się od socyalistów tylko znacznie mniejszą dojrzałością swych członków i swych wystąpień. I następnie wzorem Sejmu Czteroletniego posłowie z p. Marszałkiem udali się uroczystym pochodem wśród wiwatów ludności warszawskiej do katedry na dziękczynne „Te Deum". Na grobie marszałka Sejmu Wielkiego, Stanisława Małachowskiego, złożył Marszałek pierwszego Sejmu wolnej Polski wieniec. Uchwalono w wykonaniu votum Sejmu Wielkiego fundować Kościół pod wezwaniem Opatrzności. Pięknem jest to nawiązywanie do przerwanej niewolą tradycyi. Żadne wysiłki pepesowców i pejsowców nie zdołają odrzeć tej tradycyi i jej chrześcijańskiego charakteru. Sama ta uroczystość w katedrze radością przyjęta przez całą Polskę — czyż nadto nie wykazuje konieczności faktu (jeśli już nie przepisu ustawy), że prezydent Republiki musi być katolikiem?

Po uchwaleniu Konstytucyi umitygowała się wreszcie i prasa lewicowa. Rzecz dziwna — nawet „Robotnik" widzi w konstytucyi dzieło, które nie będzie „wstydem dla Polski i urągowiskiem z myśli nowoczesnej i nowoczesnej państwowości" i które nie stworzy „tam dla rozwoju demokratycznego i społecznego". Oczywiście dziennik przypisuje zasługę „ulepszenia" ustawy stronnictwom lewicowym, one to miały „wprowadzić ducha nowoczesnego w podwoje sejmowe i usunąć przynajmniej część najbardziej zatęchłych rupieci klerykalno-reakcyjnych". Jest to — rzecz prosta — bardzo śmiała przechwałka, bo lewica była stale w mniejszości i żadnej własnej zasady w konstytucyi przeprowadzić nie zdołała. Wymusiła jedynie kilka zmian przez swą herostratowej sławy obstrukcyę, inne zaś zmiany wprowadziła sama większość, w łonie której nigdy nie było ustalonych poglądów, zwłaszcza na przepisy w materyi wyznaniowej, szkolnej i odnośnie do składu senatu. W każdym razie obraz to nie pozbawiony komizmu: socyaliści chełpiący się — choć co prawda z zastrzeżeniami — tą samą konstytucyą, którą wczoraj jeszcze zwalczali tak namiętnie i środkami tak haniebnymi.

Kilka ustępów Konstytucyi 17 marca zasługuje na bliższą uwagę. Senat składać się teraz będzie z obywateli przynajmniej 40-letnich wybranych przez 30-letnich wyborców. [illegible] zajść może ewentualność, która przy udziale w nim wirylistów byłaby prawie wykluczona — że taki Senat, oparty o szerokie masy ludności, wzniesie się do znaczenia drugiej Izby prawodawczej, równorzędnej z Sejmem. Lewica wypędziłaby zatem czarta Belzebubem. Polska mieć może naprawdę legislatywę dwuizbowości, a nie ułomną, jaką dla ułagodzenia lewicy proponował referent p. Dubanowicz. Podnosi znaczenie Senatu i ten przepis, że co pięć lat odnawia się on w całym swoim składzie, zatem będzie on wiernym wyrazem zmian w zapatrywaniach wyborców.

Uchwalono również poprawkę tej treści, że rozwiązania Sejmu może dokonać prezydent państwa i bez zezwolenia Senatu, jeśli dwie trzecie Sejmu tego zażąda. Wypadek to prawie nieprawdopodobny.

Trzecie czytanie było naogół pośpieszne i chaotyczne, wskutek tego przeszło kilka artykułów zbytecznych w konstytucyi, lub nawet niedorzecznych. Po co n. p. zamieszczać w ustawie zasadniczej zakaz kar. połączonych z „udręczeniami fizycznemi". Materya ta należy do prawa karnego. Słusznie zresztą zauważa „Gazeta Warsz.", że n. p. obostrzenie więzienia karą postu, a nawet samo więzienie jest już „udręczeniem fizycznem". Ale „Wyzwolenie" pragnęło w tej sprawie okazać swą mądrość solonową. Z motywów więcej usprawiedliwionych przyjęto zakaz pracy zarobkowej dzieci i młodzieży w wieku szkolnym niżej lat 15. oraz pracy nocnej kobiet i młodocianych w gałęziach przemysłu szkodliwych dla zdrowia.

Ale jak zamierzają urzeczywistnić praco[illegible] lewicowe postanowienie, że Rzplita nie uznaje nie tylko tytułów rodowych, ale nawet herbów? Istnienie herbów opiera się na ich [illegible], nie na uznaniu przez władze. Czy może policya będzie zajmować się [illegible] filiżanek, na których herb wymalowano, lub tropić będzie za biletami wizytowymi, albo bielizną uherbioną? Poco uchwalać przepisy, które niczego nie zmieniają ani niczego nie postanawiają? Dodajmy, że to ludowiec, poseł Buzek, prawnik i profesor Uniwersytetu, wpadł na ten komiczny pomysł prześladowania herbów, jako niebezpiecznych dla Rzplitej. Szkoda — pisze p. Perzyński — że ten surowy demokrata nie zaproponował jeszcze zakazu używania nazwisk, prowokujących swym kapitalistycznym dźwiękiem; perły i dyamenty (Perl, Diamand) w nazwisku są nawet więcej niedemokratyczne, niż... pawie ogony Leliwów lub trąby przy nazwisku Radziwiłła.

Konstytucya postanawia, że stosunek państwa do Kościoła będzie prawnie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, przyczem dodano na wniosek lewicy, że konkordat „podlega ratyfikacyi przez Sejm". Polska nie pójdzie więc śladem Austryi z 1870 r., lub dzisiejszej Francyi i Włoch, które stosunki kościelne regulują jednostronnie państwową ustawą, ignorując zupełnie hierarchię kościelną. Przypominamy, że od czasu pierwszych Jagiellonów dawna Polska regulowała swój stosunek do Rzymu również układami, przyczem zyskała i wykonywała aż do rozbiorów daleko idące uprawnienia, np. przy nominacyi biskupów. Król Władysław Jagiełło otrzymał nawet tytuł wikaryusza generalnego Kościoła w doczesnych sprawach. Z innych postanowień Konstytucyi w sprawach kościelnych wymieniamy to, które wprowadza obowiązkową naukę religii w szkołach. Wszystkie poprawki lewicy, zmierzające do ograniczenia tej zasady odrzucono.

Wreszcie podnieść trzeba, że nie udało się lewicy przeprowadzić zawisłości Izb od prezydenta Republiki. Kapitalne znaczenie ma w tym względzie wybór Prezydenta przez Sejm i Senat. Zasada ta chroni nas od zatargów między Prezydentem a Izbami i zapewnia reprezentantom narodu nieskrępowany wpływ na kierunek polityki rządowej. Mimo to rząd może i niezawodnie będzie u nas silnym, a gwarancyą tej siły jest właśnie dwuizbowość. Uchroni ona naszą legislatywę przed uleganiem zmiennym podmuchom nastrojów chwili lub suggestyi ulicy.

P. Marszałek Trąmpczyński, którego zasługi w przeprowadzeniu Konstytucyi przez wzburzone fale Sejmu uznać musi nawet jego przeciwnik, słusznie zauważył, że teraz dopiero Polska wchodzi na drogę prawnego rozwoju. Cały kraj wita ten nowy okres z ulgą i radością. Do istnienia państwa potrzeba bowiem ziemi, ludności i władzy. Dwa pierwsze czynniki ustalą się częściowo pokojem ryskim i plebiscytem, władza uregulowana powstała zaś 17 marca. Państwo Polskie czyni w tych dniach potężny krok naprzód w swej rekonstrukcyi po 130 latach. Pozostają jeszcze do rozwiązania kwestye: wileńska i wschodnio-galicyjska. Tylko dwie kwestye! Najgorsze już zatem przeszło lub przechodzi. 20 marca posuniemy się znowu daleko naprzód w trudnym naszych pochodzie do ustalenia swego państwa.

Zeszły się trzy wielkie uroczystości narodowe: uchwalenie Konstytucyi 17 marca, podpisanie pokoju 18 marca i plebiscyt 20 marca. Od czasu zwycięstwa pod Warszawą nie było takiego podniesienia ducha w narodzie, jak w tych dniach osadzania gmachu Polski na fundamentach granic, pokoju, Konstytucyi i G. Śląska. Pomiędzy te dnie świąteczne wchodzi dzień św. Józefa, imieniny trzech szefów wojskowych: Piłsudskiego, Hallera i Dowbor-Muśnickiego. Nazwiska te mają sławę wojenną. Życzymy im, by w czasie pokoju — tak niebezpiecznym dla wielu wybitnych generałów — utrzymały ten sam blask i ten sam autorytet w narodzie. Pokój nie czyni generała zbędnym, ale wyznaczając mu skromniejsze miejsce, wystawia na próbę jego cnotę obywatelską i siłę charakteru. Polsce potrzeba teraz bardzo dobrych generałów na czasy pokojowe. Dobrych generałów Republiki...

„Gdyby, broń Boże, Górny Śląsk dostał się ponownie pod panowanie niemieckie — to Niemcy, nie rozstając się z myślą odwetu na ludności polskiej, wyjątkowemi prawami wycisnęliby Polaków z odwiecznych ich siedzib, ażeby zaludnić kolonistami i przy ich pomocy utrzymać Śląsk przy sobie. Bowiem tylko w łączności z Górnym Śląskiem, przy jego bogactwach i niewyczerpanych siłach ludu — osiągną Niemcy cel, do którego prą za wszelką cenę, t. j. do rozpętania nowej wojny światowej dla obalenia traktatu wersalskiego i drywrócenia siły nad prawem".

Ks. Stanisław Gall, Biskup W. P.

Podpisanie pokoju z Rosyą.

Warszawa. P. A. T. Prezydyum Rady ministrów komunikuje urzędowo: Dziś o godzinie 9.30 wieczorem podpisany został traktat pokojowy między Rzeczpospolitą polską a republikami rad Rosyi, Białorusi i Ukrainy.

Ryga. (East Express). Radio. Otrzymane godzina 9 minut 35 z radio stacyi w Rydze.

Dzisiaj o godz. 8.30 wieczorem rozpoczęło się uroczyste plenarne posiedzenie obu delegacyi pokojowych, polskiej i rosyjsko-ukraińskij. Przewodniczący delegacyi polskiej, Jan Dąbski, odczytał tekst polski traktatu pokojowego, poczem o godz. 8.55 przewodniczący delegacyi rosyjskiej, Joffe, rozpoczął odczytywanie tekstu rosyjskiego. O godz. 9.30 obaj przewodniczący oraz członkowie obu delegacyi pokojowych podpisali wszystkie trzy teksty traktatu: polski, rosyjski i ukraiński i przyłożyli swoje pieczęcie.

Sejm wobec traktatu ryskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj na posiedzeniu Sejmu było spodziewanem ogłoszenie przez premiera Witosa zawarcia pokoju w Rydze. Jednakowoż do godz. 9, do którj posiedzenie Sejmu trwało, urzędowy telegram nie nadszedł, a ponieważ w tym czasie zabrakło na posiedzeniu kompletu posłów (na sali było tylko 67), więc posiedzenie zamknięto. Jednakże w godzinach późniejszych dzienniki warszawskie wydały, na podstawie własnych telegramów, wiadomości, iż pokój w Rydze dziś, t. j. w piątek, został podpisany.

Warszawa. (Telef. wł.) Przy końcu posiedzenia Sejmu, które zakończono z powodu braku kompletu posłów, wicemarszałek Osiecki zapowiedział, iż Sejm dla ratyfikacyi traktatu będzie zwołany około 15 kwietnia, a przedtem na kilka dni będzie zwołana komisya spraw zagranicznych i o tem członkowie będą zawiadomieni.

Wytyczenie wschodnich granic Polski.

Warszawa. P. A. T. P. Leon Wasilewski został mianowany przewodniczącym polskiej delegacyi do mieszanej komisyi granicznej, która ma za zadanie wytknąć na miejscu granice oraz ustalić znaki graniczne pomiędzy Polską, Rosyą, Białorusią i Ukrainą.

WYJAZD DELEGACYI POLSKIEJ.

Ryga. (East Express). Wicemin. Dąbski wraz z całą delegacyą polską w najbliższych dniach opuszcza Rygę.

Ryga. (East Express). Radio. Joffe i Dąbski wymienili między sobą noty stwierdzające, że zajęcie przez rząd polski kościoła św. Stanisława Kostki w Rzymie jest zgodne z prawem ponieważ prawo własności całej tej instytucyi wraz z hospicyum przeszło na Polskę.

W przededniu zwycięstwa!

Lud górnośląski odda głosy za Polską!

Bytom. P. A. T. Polskie organizacye zawodowe i robotnicze w odpowiedzi na odezwę wielkich przemysłowców górnośląskich wydały do ludu górnośląskiego następującą odezwę:

Druhowie i towarzysze! Jako kierownicy polskich organizacyi zawodowych na G. Śląsku odzywamy się do Was w ostatniej chwili przed głosowaniem na G. Śląsku, aby Wam przypomnieć obowiązek robotnika górnośląskiego. Od wieków ludność górnośląska jest przedmiotem wyzysku kilkudziesięciu kapitalistów, przedmiotem szykan rządu pruskiego i przysyłanych przez niego biurokratów. Wszystkie te żywioły mają tylko tyle wspólnego z G. Śląskiem, że ciągnęły zyski z pracy i krwi robotników i chłopów górnośląskich, aby używać rozkoszy tego świata w Berlinie, albo w innych wielkich miastach niemieckich. Rząd niemiecko-pruski aż do ukończenia wojny światowej z naszej krwi i z naszych wysiłków wzmacniał militaryzm niemiecki dla podboju całego świata. Przegrawszy wojnę, pragnie utrzymać Górny Śląsk za wszelką cenę, aby naszą pracą spłacać niemieckie ciężary wojenne.

W Palmową Niedzielę każdy robotnik i chłop stanie się panem swej ziemi i wyzwoli się od jarzma pruskiego, od wiekowego ucisku i wyzysku niemieckiego. W przyszłą niedzielę niech każdy robotnik, każdy chłop wcześnie rano pójdzie do urny wyborczej i odda kartkę z napisem za Polską. Kto na wybory nie pójdzie, ospałych krewnych, znajomych i przyjaciół do urny nie zaprowadzi i do oddania głosu za Polską nie skłoni, stanie się zdrajcą sprawy robotniczej, bo wszystkie przyszłe pokolenia, które zaprzańcem przeklinać go będą.

Wszyscy druhowie i towarzysze z powiatów zachodnich i pracujący w obwodzie przemysłowym powinni w piątek pójść do swoich rodzinnych wiosek i pouczyć tam ludność, że nasze zwycięstwo jest pewne, aby ludność głosowała za Polską, gdyż inaczej mogłoby ją spotkać wielkie nieszczęście, gdyby pozostała przy Niemczech, odcięta od obwodu przemysłowego, skazana byłaby na gospodarczą śmierć.

Wy zaś towarzysze pracy, urodzeni na Górnym Śląsku, którzy opuściliście ten kraj przed wyzyskiem niemieckim, a teraz przybywacie do nas, aby wziąć udział w głosowaniu, pamiętajcie o tem, że obowiązuje Was solidarność robotnicza i nakazuje głosować razem z nami za Polską ludową. Zwycięstwo polskie na Górnym Śląsku jest wyzwoleniem politycznem i społecznem wszelkich mas robotniczych, zwycięstwo polskie na G. Śląsku będzie tryumfem sprawy robotniczej.

Bracia rodacy na szaniec! W Niedzielę Palmową jak jeden mąż stańmy do urn wyborczych, zapewnijmy tryumf ludowi górnośląskiemu i okażmy światu, że tryumf i zwycięstwo polskie na ludzie polskim się opiera!

Zapowiedzi zwycięstwa.

Berlin. (East Express). Korespondenci tutejszych dzienników niemieckich przewidują, że zwycięstwo w centralnym okręgu przemysłowym przypadnie Polakom. Marka polska w ostatnich dniach szybko idzie w górę. Banki berlińskie rozsyłają do swoich klientów prospekty nawołujące do kupowania marek polskich, które po plebiscycie muszą znacznie zyskać na kursie.

Ostrzeżenie Niemiec.

Paryż. (East Express). Rząd francuski polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie Laurentowi zwrócić uwagę rządu niemieckiego na przygotowania wojskowe na granicy niemiecko-śląskiej, oraz na odpowiedzialność, jaka spadłaby na rząd berliński w razie wkroczenia bojówek lub wojsk regularnych niemieckich przed lub po plebiscycie.

Polski Górny Śląsk — to gwarancya pokoju!

Warszawa. P. A. T. Dzisiejszy numer „Journal de Pologne" zamieszcza dodatek pod tytułem: „Przyszłość Górnego Śląska w połączeniu z Polską". Pierwszy artykuł pióra Roberta Vauchera mówi o znaczeniu rynków polskich dla węgla górnośląskiego oraz o zapotrzebowaniu na polskie żelazo. Artykuł stwierdza, że przed wojną Polska żywiła Górny Śląsk. Górny Śląsk przyłączony do Prus, to wojna. Górny Śląsk przyłączony do Polski, to pokój. Dalej artykuł podkreśla, że Górny Śląsk połączony z Polską, wolny będzie od płacenia długów niemieckich. Górny Śląsk, który pragnie rządu demokratycznego, otrzyma go w połączeniu z Polską. Drugi artykuł pt.: „Dwie autonomie", dochodzi do wniosku, że G. Śląsk w razie przyłączenia do Polski, posiadać będzie prawdziwą autonomię.

Początek paniki.

Katowice. P. A. T. Dowiadujemy się, że właściciele niemieckich gazet, wychodzących w Katowicach, „Katowitzer Ztg." i „Oberschl. Morgenztg.", zwrócili się do polskich właścicieli gazet w Warszawie z propozycyą wykupna tych wydawnictw. Wydawca Siwinna wyjechał już do Berlina i likwiduje swoje sprawy na G. Śląsku. Wczoraj wysłał komisarz plebisc. Urbanek wszystkie swoje rzeczy do Włocławka. To samo uczynili przywódcy Heimatstreuerów dr. Heuster i dr. Bloch.

Transporty emigrantów polskich.

Bytom. P. A. T. Dzisiaj przybyły dalsze transporty emigrantów górnośląskich z Polski, reszta transportów przybędzie w piątek i sobotę. Emigranci są witani serdecznie. Nastrój wśród emigrantów optymistyczny, pewni są zwycięstwa.

OGRANICZENIA TELEGR. I TELEFONICZNE

Bytom. P. A. T. Międzysojusznicza komisya rządząca w Opolu podaje do wiadomości, że publiczność nie będzie mogła korzystać z telegrafu i telefonu od soboty dnia 19 bm. w nocy do poniedziałku 21 do południa. Telegramy prasowe muszą być zaopatrzone w wizy i wysyłane tylko przez takich korespondentów gazet, którzy będą mogli udowodnić swoją tożsamość.

Fałszowanie wydawnictw polskich.

Bytom. P. A. T. W celu agitacyi plebiscytowej fałszują Niemcy wydawnictwa niektórych pism polskich, jak wydawnictwo „Katolika", „Oberschl. Grenzstimme" oraz organów pozakordonowych, jak krakowskiego „Kuryera Codziennego" i warszawskiego „Robotnika". W gazetach tych Niemcy zamieszczają artykuły skierowane przeciwko Polsce, kończące się słowami: „głosować przeto będziemy za Niemcami!" Władze polskie zwróciły się do komisyi międzysojuszniczej z prośbą, aby w tych gminach, gdzie będą znalezione te falsyfikaty niemieckie, wszystkie głosy zostały unieważnione.

PRZYBYCIE POSŁÓW FRANCUSKICH.

Bytom. P. A. T. Dzisiaj przyjechała do Bytomia pierwsza część posłów do parlamentu francuskiego. Reszta posłów ma przyjechać jutro. Posłowie francuscy chcą być obecni przy plebiscycie, aby następnie zdać bezstronny pis przebiegu przed opinią publiczną państw koalicyjnych.

Bytom. (East Express). Radio. Przybywający na G. Śląsk deputowani francuscy w liczbie ośmiu wystosowali do posła Korfantego list o treści niezmiernie serdecznej, zakończony okrzykiem „Cześć Polsce i Polakom górnośląskim".

Górny Śląsk jest polski.

: MUSI TEŻ NALEŻEĆ DO :

Państwa Polskiego!

Z komisyi wojskowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisyi wojskowej postanowiono po krótkiej dyskusyi na wniosek posła Skarbka odroczyć do następnego posiedzenia rozpatrzenie wniesionego przez ministerstwo projektu ustawy o rekwizycyi mieszkań i świadczeniach wojennych. W dyskusyi p. Skarbek podniósł, iż ustawa nakłada wielkie ciężary na ludność i skutkiem tego nie można uchwalać jej „na kolanie". Skutki nie załatwienia tych przedłożeń musi ponosić ministerstwo, które wiedziało, że ustawa wygasa w dniu 12 kwietnia a wniosło o jej przedłożenie dopiero w ostatniej chwili.

P. ks. Bold (z Pomorza) referował wniosek Związku Lud. Nar. w sprawie naprawy stosunków na Pomorzu, wypłacenia odszkodowań za rekwizycye wojskowe, przy których popełniono szereg nadużyć. Min. Sosnkowski w odpowiedzi oświadczył, iż przyczyną zła jest niedostateczne i nienależyte zaopatrywanie wojska. Od sierpnia do zimy 1920 dostało wojsko zamiast 4.500 wag. zboża tylko 437, w styczniu dostało 240 zamiast 1500, w marcu 200 zamiast 1500. Nadto w wojsku jest 80 proc. analfabetów, a korpus oficerski ma wielkie braki. Na naprawę stosunków trzeba czekać jeszcze jakiś czas.

Po odpowiedzi ministra wojny, p. Czetwertyński formułuje wniosek, że komisya sejmowa wzywa min. spraw wojskowych, aby dokonać śledztwa w sprawie nadużyć rekwizycyjnych i innych dokonanych przez władze wojskowe. Ten wniosek przyjęto.

Następnie przyjęto wniosek ks. Bolda, opiewający, iż Sejm wzywa rząd, aby dla uspokojenia rozżalonej ludności na Pomorzu bezzwłocznie wypłacono należytość za podwody i kwaterunki.

GDAŃSKOWI GROZI GŁÓD.

Gdańsk. (E. Expr.). Senat gdański przesłał w dniu 16 marca na ręce wysokiego komisarza prośbę o interwencyę, celem natychmiastowego dostarczenia przez Polskę Gdańskowi produktów żywnościowych, w przeciwnym bowiem razie grozi miastu katastrofa głodowa.

Rada najwyższa a Austrya.

Dotychczas państwa sprzymierzone były przeważnie zajęte Niemcami. Od nich bowiem można było żądać zapłacenia kosztów wojennych i wynagrodzenia wszystkich strat wyrządzonych w czasie wojny. Rzecz sama tylko rozbija się o wysokość odszkodowania i o termin spłaty, przy którym to i kwestya ryczałtowego odszkodowania była poruszaną.

Jednak te wszystkie sprawy są do rozstrzygnięcia pod większą lub mniejszą presyą państw sprzymierzonych. Niemcy muszą zapłacić, gdyż mogą — o tem oni dokładnie wiedzą. Jeżeli jednak stawiają opór, to ze względu na opinię publiczną, której rząd berliński chce okazać, że ustępuje tylko pod naciskiem militarno-ekonomicznym koalicyi, albo też przedłuża on termin akceptowania uchwał paryskich, licząc na nadzwyczajne wypadki, które w danym momencie umożliwić go mogą od wszelkich zobowiązań.

Inaczej rzecz się przedstawia z Austryą. Pokój wersalski i traktat w Saint-Germain stworzyły z dawnej Austryi coś takiego, co nietylko nie może żyć, ale nawet wegetować. Kwestya austryacka jest może najcięższą do rozwiązania ze wszystkich zagadnień, jakie pozostawił po sobie traktat wersalski.

Dzisiaj Rada najwyższa w Londynie, na której obecną jest delegacya austryacka z kanclerzem dr. Mayerem na czele, musi rozwiązać zagadkę: albo uczynić Austryę państwem zdolnym do życia, albo ją stale utrzymywać i w części zrzucić ją na barki państw sukcesyjnych, albo w końcu być przygotowaną, iż przecież przyjdzie czas, że Austrya połączy się z Niemcami.

Dr. Mayer na pierwszem posiedzeniu Rady najwyższej w Londynie dnia 12 marca przedstawił opłakany stan, w jakim się Austrya znajduje, otwarcie oświadczając, iż o wypełnieniu przez rząd austryacki zobowiązań nałożonych traktatem w Saint-Germain mowy niema — ludność bowiem tego kraju głoduje i pozbawiona jest wszelkich środków utrzymania. Swoje przemówienie kanclerz austryacki dr. Mayer zakończył temi słowy: Mocarstwa sprzymierzone przepisały naszemu ludowi prowadzić w wyznaczonych przez siebie granicach samodzielne życie państwowe. A tylko przy pomocy mocarstw zachodnich możemy spróbować rozwinąć naszą produkcyę i handel. Jeżeli nam mocarstwa tej pomocy nie udzielą, to lud austryacki stanie przed alternatywą: albo politycznie przestać istnieć, albo też zginąć. Dlatego też dr. Mayer przedłożył Radzie swoją prośbę — by mógł wrócić do kraju nie z obiecankami, tylko z faktyczną pomocą.

Na posiedzeniu komisyi rzeczoznawców przedstawił dr. Mayer potrzeby finansowe Austryi na rok 1921, które oszacował na kwotę 25 milionów dolarów. Suma ta pokryć ma koszta nie tylko sprowadzenia z zagranicy środków żywności, ale także przeznaczona jest na zakupno zagranicą węgla i różnych surowców. Na samo zboże chlebowe potrzebuje Austrya 30 mil. dolarów, na tłuszcz roślinny 4 mil. dol., na kondensowane mleko 1.5 mil. dol., na mięso 3 miliony dolarów i t. d.

Trzeba się przyznać, że żądania rządu austryackiego zostały przyjęte przez prasę państw sprzymierzonych, jak i przez Najwyższą Radę w szczególności przez Lloyd George'a, nader przychylnie. A Pertinax w „Echo de Paris“ pisze, że komisya rzeczoznawców dopiero po przestudyowaniu żądań dra Mayera skonstatowała, iż o potrzebach i o sile gospodarczej Austryi dotychczas nic nie wiedziano. Mocarstwa zachodnie postanowiły więc uwolnić Austryę od swoich zobowiązań, nałożonych na nią traktatem pokojowym. Jednak z tego uwolnienia państwa sukcesyjne nie będą miały prawa korzystać.

Wprawdzie sprawa austryacka nie będzie teraz definitywnie załatwioną; udzielone jej będą tylko najrozmaitsze kredyty, celem zapobieżenia nędzy ludności. Ale z konferencyi londyńskiej wynika, iż koalicya stoi przed rewizyą traktatu w Saint-Germain, widzi bowiem, iż Austrya w tych warunkach, w jakich istnieje, nie jest zdolna do życia.

Po rewizyi traktatu w Sevres następuje więc rewizya traktatu z Saint-Germain... a potem kto wie, czy nie będzie potrzeba uzupełnić i innych traktatów i postanowień, szczególnie te, które narzucone zostały przedewszystkiem pod wpływami Czechów i dra Benesza niektórym narodowościom i narodom.

H. M.

Kongres antysemicki w Wiedniu.

Chrześcijański Wiedeń, mimo bardzo ciężkich warunków, w jakich się znalazł po degradacyi ze stanowiska stolicy światowej na stolicę miniaturowej republiki, nie sprzeniewierzył się jednak zasadom w spuściźnie mu zostawionym przez niezapomnianego Luegera. Dowodem tego wspaniały kongres antysemicki, który się tam odbył w ub. tygodniu, a na którym powzięto — między innemi — uchwałę zwołania wszechświatowego kongresu antysemickiego w jesieni bieżącego roku do Budapesztu. Prace przygotowawcze do tego kongresu, mającego za zadanie stworzyć „Święty związek ludów chrześcijańskich“, powierzono budapesztańskiemu „Związkowi budzących się Węgier“.

Oprócz tego upoważniono prezydyum kongresu do stworzenia specyalnego komitetu, który się starał już teraz o wymianę zdań z antysemickiemi kołami krajów zagranicznych.

Bezpośrednio zaś nas, Polaków, interesuje uchwała kongresu wiedeńskiego, domagająca się od rządu austryackiego w jak najostrzejszym tonie wydalenia t. zw. „wschodnich żydów“ (galicyjskich), którzy immigrowali do Austryi po 1 sierpnia 1914 roku. Rzeczona uchwała zaznacza przytem, że chrześcijańska ludność Wiednia nie zadowoli się tym razem gołosłownemi przyrzeczeniami i że rząd będzie musiał sam sobie przypisać bardzo smutne następstwa, jeżeli ta sprawa do dnia 1 kwietnia b. r. nie zostanie załatwioną. Zanim to przyjdzie do skutku muszą być wydane osobne przepisy karne odnośnie do tych występków i zbrodni, które ta napływowa ludność żydowska szczególniej popełnia, a mianowicie odnośnie do paskarstwa, handlu pokątnego i spekulacyi walutowych.

Wreszcie domagał się energicznie kongres odżydzenia szkół wyższych i magistratury w republice austryackiej. Do tego celu powinna w pierwszym rzędzie służyć specyalna „ustawa narodowościowa“, stwierdzająca, że żydzi — zgodnie z traktatem w St. Germain podpisanym — stanowią w Austryi rzeczywiście **mniejszość narodową** i że jako tacy powinni być poddani odnośnym przepisom tegoż traktatu.

Nawet w takiej małej, słabej i w takich opresyach znajdującej się Austryi ludność chrześcijańska rąk nie opuszcza, lecz bierze się do samoobrony przed zalewem żydowskim, a u nas?.. U nas nie staje się do walki o własną egzystencyę, lecz rozpoczyna się z żydami **rokowania**, jak gdybyśmy ich naprawdę uznawali za „neutralne mocarstwo“.

Że z tych rokowań jedna strona wyjdzie oszukaną i poszkodowaną i że tą stroną nie będą żydzi — to rzecz pewna.

j. t.

Z liryków.

TĘCZOWE MOSTY.

Przez tęczowe mosty — idę w blask i zorze,
ku głębinom jasności rozlanym bez końca,
aż dosięgnę ustami złotej hostyi słońca
i sercem się na sercu błędnych gwiazd położę.

Przez tęczowe mosty — idę w wielkie loty,
orle skrzydła mi z ramion jak dwa wichry rosną
i rozwarte precz niosą — za burzą, za wiosną,
na bezsenne noclegi, na wieczne tęsknoty.

Przez tęczowe mosty — na rozłóg z rozłoga
idę radośnie smutny, daleko z daleka,
lecz chcę znaleźć, nauczyć w człowieku
Człowieka,
chcę zeń wywieść ku słońcu żywy kościół
boga.

Rajmund Bergel.

Z CYKLU: „NOCE“.

Nieogarnięte, przepastne pustkowie
gwiazd i szafiru i ciszy —
samotna dusza wokół nic nie słyszy
prócz własnej mowy, która w każdym słowie
tęsknotę jeno wypowie...

Odwieczny smutek i żal i tęsknota
próżno światami się noszą —
niebo zasiane błędnych gwiazd porosząą
jest jak grobowiec z szafiru i złota
nad pustką mego żywota...

Antoni Waśkowski.

Ostatni tydzień.

ODJAZD GŁOSUJĄCYCH Z OŚWIĘCIMIA. Z Oświęcimia donoszą nam: Wczoraj, wczesnym rankiem, uprawnieni do głosowania zajęli miejsca w przygotowanych dla nich wozach kolejowych. O godzinie 6 rano nadjechały pociąg, wiozące wyborców z powiatu chrzanowskiego, z Krakowa i całej Małopolski. Dworzec wspaniale był udekorowany zielenią, a na masztach powiewały flagi o barwach narodowych. Nastąpiło uroczyste powitanie, orkiestra Zakładu Salezyańskiego odegrała hymn narodowy, a chór Koła śpiewackiego odśpiewał pieśni narodowe. Wśród niemilknących okrzyków na pomyślny wynik plebiscytu, odjechały wszystkie pociągi w stronę Dziedzic. Wysłano telegram hołdowniczy do Naczelnika państwa i raport do Centralnego Komitetu plebiscytowego w Warszawie.

CZYNNOŚCI KOMISYI KONTROLUJĄCEJ. Z Warszawy donoszą: W myśl okólnika do Komitetów plebiscytowych, rozpoczęła czynności swoje komisya kontrolująca z dniem 28 zeszłego miesiąca. Komisya kontrolująca po skończonej pracy, poda do wiadomości ogółu szczegółowe sprawozdanie z wpływów z nazwiskami ofiarodawców i szczegółowy wykaz poczynionego rozchodu.

NA PLEBISCYT. Urzędnicy i funkcyonaryusze magistratu złożyli na plebiscyt górnośląski 89.000 marek.

KRONIKA.

Kraków, 19 marca.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWA. Z powodu uchwalenia konstytucyi Państwa Polskiego odprawi w katedrze wawelskiej JE. Ks. Książę-Biskup uroczyste „Te Deum“ w niedzielę dnia 20 b. m. po nabożeństwie, które się rozpocznie o godz. 10, na intencyę pomyślnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku. We wszystkich kościołach krakowskich Te Deum ma być odśpiewane po sumie w Niedzielę Palmową, w kościołach dyecezyi natomiast w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego po uprzedniem zapowiedzeniu z ambony.

IMIENINY NACZELNIKA PAŃSTWA. W dniu dzisiejszym, oprócz uroczystego nabożeństwa na Wawelu, oraz nabożeństw szkolnych, odbędą się nadto, z okazyi imienin Naczelnika państwa, nabożeństwa, urządzone w kościele ewangelickim, a staraniem Rady wyznaniowej gminy izraelickiej w starej bożnicy i świątyni postępowej.

Wczoraj, jako w przeddzień imienin, zaczęto dekorować gmachy rządowe i miejskie flagami o barwach państwa i miasta. Wieczorem przeciągały ulicami miasta, przy świetle lampionów i pochodni, orkiestry wojskowe i gimnazyalne, grając melodye narodowe. Muzykom towarzyszyły tłumy publiczności, oraz młodzież szkół średnich. Osobną grupę pochodu stanowiło Tow. weteranów wojska polskiego. Specyalne zainteresowanie wzbudził wóz tramwajowy, odświętnie przystrojony, który z orkiestrą pracowników tramwajowych objeżdżał miasto.

Również z Warszawy donoszą, że dzień imienin Naczelnika państwa będzie tam obchodzony uroczyście. Wczoraj przed Belwederem orkiestra odegrała hymn, poczem orkiestry przeciągały ulicami miasta. Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele garnizonowym przy placu Saskim uroczyste nabożeństwo i defilada przed ministrem spraw wojskowych.

ŚWIĘTO KONSTYTUCYI. W niedzielę 20 b. m. zamanifestuje Kraków w sposób uroczysty narodową radość z okazyi uchwalenia przez Sejm ustawodawczy konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej. W uczczeniu tego podniosłego aktu historycznego, który w sposób prawno-publiczny sankcyonuje ład i porządek w państwie, całe społeczeństwo nasze winno wziąć udział, bez względu na różnice przekonań politycznych, które niechaj w chwili tej podporządkują się wielkiej idei państwowości polskiej. W czasie uroczystego „Te Deum“ w starodawnej, królewskiej katedrze na Wawelu, głos Zygmunta oznajmi zgromadzonym tłumom, oraz poniesie w dal, jak Polska długa i szeroka, najgłębszą radość wolnego obywatela polskiego, który odtąd, chroniony w swych prawach i obowiązkach przed gwałtem i niesprawiedliwością, żyć może swobodnie w niepodległej, zjednoczonej Polsce. Po nabożeństwie i „Te Deum“, niechaj tłumy ruszą w pochodzie ul. Grodzką pod ratusz krakowski, gdzie Rada miejska, przy udziale przedstawicieli wszystkich władz i szerokich sfer obywatelskich, publicznie złoży hołd Sejmowi i Naczelnikowi państwa. Pod ratuszem między godz. 11 a 1 w południe orkiestra tramwajowa odegra szereg pieśni patryotycznych. Wieczorem tegoż dnia orkiestry w teatrach miejskich odegrają hymn narodowy, poprzedzony przemówieniem o znaczeniu konstytucyi.

PALMY ZWYCIĘSTWA I POKOJU. Komitet, pod przewodnictwem prof. Wodzinowskiego, urządzający Święcone dla żołnierzy krakowskich, urządza w Niedzielę Palmową sprzedaż tradycyjnych palm przed kościołami, aby zebrać fundusze na zakupno darów wielkanocnych dla sześciu tysięcy żołnierzy krakowskich. Spodziewać się należy, że w żadnym domu polskim nie zabraknie w tym dniu tradycyjnych palm, które będą zarazem symbolem zwycięstwa plebiscytowego i pokoju. Komitet uprasza panie, chętne do współpracy, aby wzięły udział w sporządzaniu wiązanek palmowych, przeznaczonych do sprzedaży. Uzyskane kwoty należy w poniedziałek między godz. 4 a 6 złożyć w sali posiedzeń magistratu, gdzie nastąpi obliczenie.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent Rolle wyjechał wczoraj na dwa dni w sprawach miejskich do Lwowa.

ZJAZD DELEGATÓW SOKOLSTWA OKRĘGU I, który przy licznym udziale odbył obrady w niedzielę w Sokole krakowskim, po omówieniu spraw utworzenia dzielnic oraz przygotowań do zlotu, który ma się odbyć w Warszawie w lipcu — uchwalił, aby w dniach 3 i 4 kwietnia urządzono w Krakowie zjazd wszystkich naczelników gniazd zarówno okręgu, jak i dzielnicy. Wobec tego, wzywa się wszystkich technicznych kierowników, aby w dniu 3 kwietnia b. r. o godz. 11 stawili się w Sokole krakowskim dla dalszych instrukcyi i wskazówek. Każde Towarzystwo, wchodzące w skład dzielnicy krakowskiej, ma wysłać przynajmniej jednego reprezentanta technicznego. Kwatery zapewnione, koszta wysłania ponoszą miejscowe Towarzystwa. Uprzednie zgłoszenia nadsyłać należy do Krakowa do 30 marca b. r.

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: 1. Stan. Kutrzeba: Statut wielkopolski Kazimierza Wielkiego; 2. Dr Metallman: Trzecia zasada dynamiczna Newtona — ref. czł. Heinrich. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

REJESTRACYA PRZYBYSZÓW Z ROSYI. Z polecenia Ministerstwa spraw wewn., Dyrekcya policyi krak. wzywa wszystkie osoby bez względu na przynależność państwową i niezależnie od obowiązku rejestracyjnego przybyłe do państwa polskiego z Rosyi po dniu 12 października 1920, aby w ciągu dni 14-tu stawiły się w tut. Dyrekcyi policyi (biuro Nr. 18) dla zgłoszenia swojej obecności i złożyły swoje dokumenty osobiste. Osoby, które przybędą już po ogłoszeniu niniejszego, winny się zgłosić w Dyrekcyi policyi najpóźniej w siedm dni po przybyciu do Krakowa. Osoby nie posiadające obywatelstwa polskiego, które nie uczynią zadość powyższemu zarządzeniu, zostaną niezwłocznie zatrzymane i wydalone z granic państwa. Równocześnie przestrzega się wszystkich, na których cięży obowiązek meldowania obcych, iż w razie zaniedbania tego obowiązku, zostaną pociągnięci do najdotkliwszej odpowiedzialności karnej.

PIERWSZA ROZPRAWA. We środę 16 b. m. rozpoczął w magistracie swe czynności pierwszą rozprawą Urząd rozjemczy dla spraw najmu.

DO ODEBRANIA W INSPEKCYI POLICYI. Policya na dworcu kolejowym skonfiskowała w ostatnim czasie osobom podejrzanym rozmaite rzeczy, a mianowicie: zarzutkę damską, trzy nakrycia na łóżka, jedwabną nową suknię, kilka metrów materyi jedwabnej, świtkę baranią, oraz marynarkę. Rzeczy te są do odebrania w inspekcyi policyi na dworcu kolejowym.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policya aresztowała Krystynę Wieckowską, lat 19, za kradzież biżuteryi, wartości 11.000 Mk., na szkodę Stanisława Spyry. Kradzież tę popełniła Wieckowska, nocując przez kilka dni u poszkodowanego.

Na kradzieży kartek widokówek w sklepie Antoniego Bodaka przy ul. Dunajewskiego 9, przychwycono 18-letniego Józefa Lusińskiego. — Dalej aresztowano Zofię Wróbel, która w towarzystwie nieznanego mężczyzny usiłowała włamać się do mieszkania Maryi Gut przy ul. Szlak 33. — Nadto aresztowano Arona Janasa za kradzież kieszonkową.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 19 b. m.: Dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, temperatura mało zmienna, wiatry południowe.

Z Polski i ze świata.

OBCHÓD KONSTYTUCYI W WARSZAWIE. Dzień konstytucyi uczciła wczoraj warszawska Rada miejska w sposób uroczysty. Salę ratusza udekorowano zielenią i flagami narodowemi. Posiedzenie otworzył wiceprezes Rady Czesław Brzeziński. Przemówienie zakończył słowami: Niech żyje konstytucya! niech żyje Sejm! niech żyje Naczelnik! niech żyją wszystkie stany! Pokój ludziom dobrej woli! Słowa te powitali radni głośnym okrzykiem. Z okazyi uroczystości wczorajszych, Rada miejska postanowiła wysłać wespół z magistratem adres do Sejmu od ludności stolicy, oraz nadać jednemu z placów publicznych w Warszawie nazwę „placu Konstytucyi 17-go marca“.

W czasie obchodu konstytucyjnego w dniu 17 b. m. złożył p. Aleksander Lossow do dyspozycyi marszałka Sejmu czek na 1 milion marek, celem uczczenia dnia uchwalenia konstytucyi. Z tejże samej okazyi złożył Związek Banków 5 milionów marek, również do dyspozycyi p. marszałka.

Sejmowe biuro marszałkowskie komunikuje, że korpus dyplomatyczny złożył p. marszałkowi życzenia z powodu uchwalenia ustawy konstytucyjnej.

ZAMORDOWANIE TRZECH POLICYANTÓW. Dzienniki warszawskie donoszą: Do gospodarza Franciszka Kasprowicza we wsi Falantach Dużych w pow. warszawskim przyszło na nocleg dwóch żołnierzy. Po pewnym czasie zgłosiło się tam dwóch policyantów z posterunku w Raszynie, celem sprawdzenia dowodów osobistych owych żołnierzy. Ponieważ dokumenty wydały się podejrzane, przeto policyanci aresztowali żołnierzy i udali się w stronę posterunku w gminie Raszyn. Na drodze aresztowani poczęstowali posterunkowych papierosami. Korzystając z chwili, w której policyanci zapalali papierosy, żołnierze rzucili się na posterunkowych, odebrali im rewolwery, poczem kilku strzałami położyli ich trupem na miejscu. Tak sam los spotkał posterunkowego, który eskortował żołnierzy-dezerterów z 64 p. piechoty grudziądzkiego. Aresztowani odebrali rewolwer policyantowi i zastrzelili go, poczem uciekli.

Z CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO. Donoszą nam z Przemyśla: W ostatnią niedzielę odbyło się tu doroczne walne zgromadzenie Koła Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników niekwalifikowanych. Po załatwieniu spraw, związanych z walnem zgromadzeniem, zabrał głos prezes chrześc. Związków zawodowych, p. Puchałka z Krakowa, który wygłosił referat o obecnem położeniu robotnika i o zadaniach chrześc. organizacyi robotniczej. W dyskusyi przemawiał szereg uczestników, między nimi ks. Opaliński, serdeczny przyjaciel organizacyi robotniczych w Przemyślu. W tym samym dniu odbyło się zebranie Związku zawod. chrześc. służby domowej, na którem p. Puchałka wygłosił stosowne przemówienie.

Organizacye robotnicze chrześcijańskie w Przemyślu, po pewnym zastoju, rozwijają się coraz lepiej. Brak tylko poparcia ze strony inteligencyi, która albo pracuje w organizacyach socyalistycznych, albo też popiera tak zwane narodowe Związki robotnicze, importowane z b. Kongresówki.

RUSINI I ŻYDZI W SĄDOWNICTWIE WE LWOWIE. Piszą do nas: Sądownictwo we wschodniej Małopolsce jest w rażący sposób zażydzone i zruszczone. Nawet w samym Lwowie są pod tym względem stosunki bardzo ujemne, zwłaszcza o ile chodzi o sędziów. Jest ciekawą rzeczą, że we Lwowie są raczej lepsze stosunki wśród urzędników kancelaryjnych i służby, niż wśród samego stanu sędziowskiego. Gdy sędziowie Polacy starają się nieraz przez długie lata o przeniesienie do Lwowa ze względu na wychowanie dzieci lub z innych powodów i to napróżno — dano znaczną ilość sędziów Rusinów do Lwowa. Tu przyczyniają się oni do wytworzenia pozorów, jakoby Lwów był w części miastem ruskiem i pomagają rozwijaniu agitacyi i pracy ruskiej na gruncie lwowskim. Żydów jest w sądzie mniej niż Rusinów, ale także pokaźna ilość.

W liczbach rzecz wygląda tak, że we wszystkich sądach lwowskich jest na 131 sędziów Polaków aż prawie połowa, bo 58 sędziów obcych (44 Rusinów i 14 żydów). Wśród personalu kancelaryjnego jest obok 225 Polaków 58 obcych, a to 36 Rusinów i 22 żydów. Wreszcie służba składa się poza 170 Polakami — z 26 Rusinów i 2 żydów.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KUTNEM. W pobliżu Kutna zderzyły się pociągi towarowy z wojskowym. Zabici jeden porucznik, sześciu żołnierzy, kobieta. Ciężko rannych 13, lżej kilkanaście.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCYI. W poniedziałek 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika U. J. wygłosi p. Kamil Guy (agrege Sorbony i gubernator kolonii) odczyt p. t.: „Les colonies francaises“. P. Kamil Guy przybywa do Polski w misyi urzędowej, aby zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na szerokie możliwości wymiany i stosunków handlowych między Polską a Francyą. Odczyt swój oprze na wrażeniach z długoletniego pobytu w koloniach francuskich. — Wstęp 5 marek.

CZERWONY KRZYŻ urządza — jak rokrocznie — Święcone w szpitalach wojskowych. Dając jajeczniki i papierosy, zwraca się do ofiarności publicznej z gorącą prośbą o datek choćby 1—2 jaj od rodziny lub wzamian za to gotówkę. We wtorek i środę odbędzie się zbiórka po domach i sklepach.

ZEBRANIE „OGNIWA“ dawnych uczestników wieczorów Buszczyńskiego odbędzie się w Grand Hotelu w sobotę 19 b. m. o godz. 8 i pół wieczór.

ODCZYT. W sobotę 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk l. 9, odczyt inż. górn. Dra Juliana Czaplińskiego p. t. „Znaczenie przemysłowe Górnego Śląska“.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY przeniesiony został z Żywca do Białej, ul. Główna 2.

WYJAŚNIENIE. Ażeby zapobiedz szerzeniu się wiadomości, uwłaczających powadze wojska polskiego, podaje Dowództwo okręgu gen. Kraków do wiadomości, że Jan Podhorski i St. Rosenberg, podpisani na odezwach — przychwyconych w Bytomiu przez Komisaryat plebiscytowy — tendencyjnie zohydzających stosunki w Polsce i armię polską, oficerami polskimi nie są i do armii polskiej już nie należą.

Jan Podhorski, b. oficer austr., zażywający jak najgorszej opinii, został 3 grudnia 1920 r. rozkazem M. S. Wojsk. zwolniony z armii polskiej i przeszedł do Czechosłowacyi, gdzie obecnie przebywa.

St. Rosenberg, powołany 24 lipca 1920 r. w charakterze ppor. do W. P., został 21 grudnia 1920 r. również zwolniony z armii polskiej i obecnie w granicach państwa polskiego nie przebywa.

WYSTAWA LUDOWA. Zarząd Miejsk. Muzeum przemysł. im. Dra A. Baranieckiego, pragnąc zapoznać szerszy ogół ze zdobnictwem ludowem, urządza wystawę wycinanek ludowych, pisanek i malowideł ściennych z różnych okolic kraju. Wystawa otwartą będzie od dnia 20 b. m. do 20 kwietnia b. r. codziennie od godz. 10 do 1 w południe i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 5 Mk., młodzież w zbiorowych wycieczkach 3 mk.

JEŃCY POLSCY W PETERSBURGU. W dalszym ciągu sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża podaje następujące nazwiska jeńców: Mackowiak p. 129, Maj Władysław p. 24, Majewski Józef p. 159, Mejewski Władysław p. 39, Maksimiak Piotr p. 8, Malec Wilhelm p. 39, Malinowski Jan p. 38, Małków Michał p. 37, Małkowski Józef p. 10, Marciński Andrzej p. 36, Marciński Stanisław p. 7, Marewski Antoni p. 2, Markiewicz Wojciech p. 8, Markowski Józef p. 14, Marusiak Stanisław p. 7, Matuszewski Kazimierz p. 2, Maszyński Władysław p. 24, Mazdurski Stefan p. 33, Mazur Rudolf p. 6, Melgies Mikołaj p. 1, Messer Pinkus p. 33, Meszka Tadeusz p. 159, Michałek Andrzej p. 29, Mieczkowski Stanisław p. 33, Mikołajczyk Filip p. 39, Mikołajczyk Jan p. 16, Milczoszek Adam, Mioduszewski Wacław p. 38, Mizgolski Stanisław p. 56, Mizera Stanisław p. 2, Majczak Kazimierz p. 39, Morawski Jan p. 36, Morgenstein Zelman p. 8, Mrozik Stanisław p. 39, Mrzygłód Jakób p. 38, Musiał Franciszek, Musiał Bolesław p. 1, Nabywaniec Adolf p. 2, Nernik Antoni p. 11, Nowak Franciszek p. 14, Nowicki Jan p. 16, Nowicki Franciszek p. 66, Norek Andrzej p. 39, Olejniczak Wincenty p. 15, Oleszkiewicz Stanisław pułk 83.

Z teatrów krakowskich.

„DON JUAN“ Z ADWENTOWICZEM. Dzięki gościnie K. Adwentowicza, pojawi się na scenie krakowskiej jedna z najświetniejszych sztuk T. Rittnera „Don Juan“. W Krakowie grany był przed wojną w tej samej obsadzie trzech głównych ról, t. j. Hrabiego (p. Adwentowicz), Zuzanny (Bednarzewska) i Profesora (p. Jednowski). Sztukę przygotował p. Jednowski. „Don Juan“ powtórzony będzie jutro w niedzielę i we wtorek.

SENT M'AHESA, głośna tancerka, którą prasa zagraniczna porównuje jedynie z tancerkami tej miary, co słynna Pawłowa i Izadora Duncan, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden w niedzielę 20 b. m. w teatrze „Nowości“. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 19 b. m.: (Nowość) „Don Juan“, dramat w 3 aktach Rittnera.
Niedziela 20 b. m.: Po poł. „Kolombina“ Krzywoszewskiego, wieczorem „Don Juan“ Rittnera.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 19 b. m.: „Bohater kaukaski“.
Niedziela 20 b. m. Po południu „Major ułanów“, wieczorem „Wielkie bractwo“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 19 b. m.: „300 dni“.
Niedziela 20 b. m.: O godz. 11 rano Poranek, po południu i wieczorem „Kiki“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 19 b. m.: „Gwiazda Kaukazu“.
Niedziela 20 b. m.: Po południu i wieczorem „Miszka magnat“.
Poniedziałek 21 b. m.: „Gwiazda Kaukazu“.
Wtorek 22 b. m.: „Gwiazda Kaukazu“.
Środa 23 b. m.: „Gwiazda Kaukazu“.

Nauka, literatura, sztuka.

POLSKA LITERATURA I SZTUKA ZAGRANICĄ. Od kilku miesięcy istnieje już w Krakowie (Wolska 88) instytucya „Ars", mająca na celu propagandę sztuki i literatury polskiej zagranicą i ochronę prawa autorskiego tłómaczonych, czy też reprodukowanych także dzieł sztuki. Instytucya ta pozyskuje tylko najświetniejsze objawy naszego dorobku duchowego, a cenzorem w dziedzinie literatury jest prof. Uniwersytetu Jagiell. Dr M. Szyjkowski, zaś w dziedzinie sztuk plastycznych prof. Akademii sztuk pięknych St. Kamocki. Dotychczas powyższa instytucya uzyskała prawa autorskie od następujących twórców polskiej prozy i poezyi: Daniłowskiego, Grabińskiego, Nowaczyńskiego, Perzyńskiego, Przetyckiego, Rostworowskiego, Sieroszewskiego, Waśkowskiego, Wielopolskiej i Żeromskiego. Jak wielkiem zaś jest zainteresowanie się naszą twórczością, świadczy fakt, że „Ars" otrzymała już szereg ofert i propozycyi od biur teatralnych i wielkich firm wydawniczych w Nowym Jorku, Berlinie, Dreźnie, Sztokholmie, Kopenhadze i Paryżu — pozostaje jeszcze młodemu, a tak żywotnemu Stowarzyszeniu pozyskać Francye, Anglię i Włochy.

Teatr „Nowości".

„Gwiazda Kaukazu", operetka St. Turskiego (słowa) i Z. Wiehlera (muzyka).

Inicyatywa, jaką rzuciliśmy przed kilku tygodniami na łamach „Głosu Narodu", aby teatry nasze kultywowały przedewszystkiem polską operetkę, znalazła oddźwięk w życiu: oto teatr „Nowości" wystawił „Gwiazdę Kaukazu" pp. Turskiego i Wiehlera i podczas owacyi, urządzonej autorom, podkreślił swoje szczere tendencye, idące po linii powyższych hasel. Brawo — autorom za ich dobre chęci, a dyrekcyi „Nowości" za wystawienie polskiej operetki.

Mimo to jednak, że „Gwiazda Kaukazu" napisaną jest po polsku i przez polskich autorów, brak jej zarówno w librecie, jak i w muzyce — polskości. Baron Fosfor i syn jego, oraz przemysłowiec Flawicz i każda z kobiet owego świata, mogłyby partyę swoje mówić i śpiewać, bez zmiany tekstu, n. p. po węgiersku, a typy ich zdiustrowałyby z tym samym efektem obyczaje owego kraju. Zastrzegam się, że nie znaczy to, aby przez scenę naszą miały przesuwać się postacie w strojach narodowych, ale i od polskiej operetki można żądać odbicia naszej natury — jej błędów i zalet, sentymentu i radości... To samo da się odnieść i do muzyki p. Wiehlera: w melodyach jego pokutują przeważnie motywa obce, chociaż czasem zajmie uwagę słuchacza jakaś nowa arya, lub przynajmniej fraza. Nagość muzyka „Gwiazdy Kaukazu" ma bardzo żywy koloryt. Z licznego zespołu artystów wybili się na plan pierwszy: pp. Maryanski i Ina Cotoli, której głos brzmiał miękko. Werwy i humoru dodawał sztuce swej sam autor w roli przemysłowca Flawicza.

a. w—ski.

Z życia chrześc. demokracyi we Lwowie.

Od naszego specyalnego wysłannika otrzymujemy nieco podane sprawozdanie z wiecu chrześcijańsko-demokratycznego, odbytego w ostatnią niedzielę, 13 b. m. w wielkiej sali Domu katol. przy ul. Grodeckiej we Lwowie.

Wiec ten tak ilością uczestników, jak niemniej poważnym nastrojem zaimponował nawet przeciwnikom chrześcijańskiej demokracyi, z drugiej zaś strony pozwolił utwierdzić w przekonaniu, że idea chrześcijańsko-społeczna w stolicy wschodniej Małopolski przyjęła się bardzo i bujne wydaje owoce.

Zagaił wiec sekretarz okręgowy chrześcijańskich związków zawodowych, p. Pietrzykowski. Na przewodniczącego wiecu wybrano rektora prof. Thullie, na zastępców pp. Lacha, sekretarza stow. „Przyjaźń" i Czwartyńskiego z Pols. Związku kolejowców. Przewodniczący wiecu rektor Thullie, oddawszy przewodnictwo w ręce zastępcy, wygłosił wyczerpujący referat o stosunkach miejskich i o projekcie samorządu gminnego dla miast. Referent uwypuklił anormalne stosunki w zarządzie miasta, w którym większość złożona z mieszczan i so yalistów szafuje bez żadnej kontroli funduszami gminy, czego dowodem może być to, że dotychczas nie przedłożono Radzie miejskiej zamknięć rachunkowych za r. 1915/1916. Przemówienie p. Thullie'go przyjęli uczestnicy wiecu oklaskami.

O sytuacyi w państwie naszem oraz o działalności, zadaniach i celach chrześcijańskiej demokracyi mówił z wielką swadą p. Soupper, członek chrześc.-społecznego klubu w Radzie miejskiej. Zasłużonej ocenie poddał mówca państwową gospodarkę aprowizacyjną.

Przedstawiciel robotników chrześcijańskich w Radzie miejskiej, p. Jakubczyński, ostro wystąpił przeciwko zamierzonemu podobno powiększeniu liczby szynków we Lwowie oraz przeciwko próbom obchodzenia ustawy o spoczynku niedzielnym.

W dyskusyi nad referatami zabierali głos: p. Tynek z Pols. Związku kolejowców, p. Horodyński ze stow. „Przyjaźń", p. Orzech ze Związku służby państwowej. W sprawie G. Śląska przemówił ks. prof. Szydelski, a apel jego do ofiarności uczestników wiecu przyniósł kwotę 2500 Mk. na cele plebiscytu.

Wiec uchwalił jednomyślnie rezolucye: 1) przeciw próbom obejścia ustawy o spoczynku niedzielnym we Lwowie, 2) w sprawie przyspieszenia w uchwaleniu nowożytnej, demokratycznej ordynacyi wyborczej do Rad miejskich, 3) z wyrażeniem hołdu dla G. Śląska i zaufania dla posła Korfantego, 4) z wyrażeniem votum zaufania dla działalności chrześcijańsko-społecznego klubu w Sejmie oraz radzieckiego klubu chrześc. demokracyi w Radzie m. Lwowa.

Imponujący wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu 18 b. m. Przyjęto m. in. **ustawę o kredycie trzech miliardów na pomoc rolną.**

Pos. Meisner referował sprawozdanie komisyi zdrowia publ. o wnioskach, dotyczących organizacyi walki z epidemiami.

Prof. Godlewski skreślił obraz walki, którą stoczył nadzwyczajny komisaryat z epidemiami. Wynik jej przedstawia się dodatnio. Izba uchwaliła rezolucyę komisyi, oraz zaproponowała przez referenta skład komisyi.

Następnie pos. Z. Seyda referował trzy ustawy: 1) nowelę do ustawy o likwidacyi majątku prywatnego w wykonaniu traktatu wersalskiego; 2) nowelę do niem. ustawy o postępowaniu w cyw. sprawach spornych; 3) zmianie przepisów o wymiarze grzywien, nawiązek i wynagrodnego w b. dzielnicy pruskiej. Wszystkie trzy ustawy przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej o projekcie ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r., oraz w sprawie zatwierdzenia rozporządzenia R. O. P. z 6 sierpnia 1920 roku.

Ustawy te przyjęto.

Następnie uchwaliła Izba wniosek p. Osieckiego o powołaniu nadzwyczajnej komisyi sejmowej z udziałem rzeczoznawców do spraw finansowych państwa.

Obradowano następnie nad sprawozdaniem komisyi oświatowej i skarbowo-budżetowej w sprawie stosunku państwa do szkół prywatnych i sposobu obliczania dodatków do wynagrodzenia nauczycieli i kierowników średnich **szkół państwowych. Ustawy przyjęto wraz z rezolucyami komisyi.**

Przyjęto ustawę o dodatkach drożyźnianych do pensyi inwalidów z r. 1831, 1848 i 1863 i przystąpiono do dyskusyi nad odpowiedzią ministra b. dzielnicy pruskiej na interpelacyę klubu N. P. R. w sprawie pogwałcenia nietykalności poselskiej. Wniosek o dalszą dyskusyę w tej mierze odrzucono. Przyjęto następnie ustawę o nadzwyczajnym kredycie na zakupno zagranicznego zboża na zasiew. Po referacie pos. Meisnera uchwalono ustawę inwalidzką. W dyskusyi nad podwyższeniem podatków konsumcyjnych przemawiało następnie kilku mówców. Dyskusyi tej nie wyczerpano z powodu braku kompletu.

Konwent seniorów uchwalił zwołać następne posiedzenie Sejmu na dzień 26 kwietnia, zaś w razie gdyby zaszła potrzeba ratyfikacyi traktatu pokojowego na dzień 15 kwietnia.

G. Śląsk wobec uchwalenia konstytucyi.

Bytom. P. A. T. Radość na Górnym Śląsku wywołała wiadomość o uchwaleniu przez Sejm polski konstytucyi i o mającem dziś nastąpić podpisaniu pokoju w Rydze. Wiceminister Dąbski nadesłał do komisarza Korfantego telegram z Rygi, zawiadamiający o tem radosnem zdarzeniu. Dwa te ważne fakty przyczynią się niezmiernie do zwycięstwa polskiego przy plebiscycie.

O ZMIANĘ NIEPRAKTYCZNEGO ROZPORZ.

Warszawa. P. A. T. Na komisyi aprowizacyjnej wezwano rząd do zrewidowania w najbliższym czasie rozporządzenia z dnia 20 lutego 1921 r. o ograniczeniu spożywania artykułów spożywczych.

Delimitacya Śląska Cieszyńskiego.

MOR. OSTRAWA. P. A. T. Wczoraj odbyło się posiedzenie międzynarodowej Komisyi delimitacyjnej dla Śląska Ciesz. Przewodniczył francuski pułk. Uffler. W posiedzeniu wzięli udział, prócz reprezentantów koalicyi, przedstawiciele Polski i Czech. Głównym przedmiotem wczorajszych obrad było rozgraniczenie okręgu frysztadzkiego. Nie osiągnięto jednakże porozumienia, ponieważ obie strony nie przedłożyły materyału katastralnego. Wobec tego definitywne rozstrzygnięcie co do rozgraniczenia okręgu frysztadzkiego, odłożono do przyszłego posiedzenia, na którem reprezentanci Polski i Czech mają przedłożyć również materyał, odnoszący się do okręgu cieszyńskiego i samego Cieszyna. W dalszym ciągu obrad dyskutowano również nad rozgraniczeniem Spisza i Orawy, jednakża tylko w ogólnych zarysach. Ze strony czeskiej twierdza, że propozycye Polski w sprawie Spisza i Orawy znajdują przyjazne przyjęcie w kołach koalicyi.

Złamanie oporu Bawaryi.

Londyn. (East Express). Radio. „Daily Mail" podaje, że nacyonaliści angielscy wnieśli rezolucyę do Izby gmin, wedle której powinno nastąpić zbrojne wkroczenie do Bawaryi celem zmuszenia jej do rozwiązania obrony krajowej. Bonar Law oświadczył imieniem rządu, że opór ne stanowisko Bawaryi wymaga nowych sankcyi, nad czem koalicya już się naradziła.

VOTUM ZAUFANIA DLA BRIANDA.

Paryż. (E. Expr. Radio). Izba deputowanych uchwaliła votum ufności dla rządu Brianda 491 przeciwko 66 głosom.

REKONSTRUKCYA GABINETU CZESKIEGO.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą o rekonstrucyi rządu. Miejsce dra Czernego, który niewątpliwie ustąpi, zajmie dr. Szamel lub dr. Korner. Znikome są również nadzieje zażegnania przesilenia parlamentarnego.

Upadek Kronstadtu.

Helsingfors. P. A. T. 7 wieczór. Havas. Forty 4, 5 i 6 poddały się bolszewikom. Około 100 uchodźców przybyło do Terjoków. Wedle ich relacyi Kronstadt znajduje się jeszcze w ręku powstańców.

Helsingfors. P. A. T. 7.15 wieczór. Havas. Uchodźcy, którzy przybyli dzisiaj z Kronstadtu na Terjoki, opowiadają, że rozpoczął się generalny szturm na Kronstadt. Atak był przygotowany już od wczesnych rannych godzin przez niszczący ogień artyleryjski. W trzy godziny później bolszewicy zaatakowali z Oranienbaumu, idąc po lodzie. Równocześnie Chińczycy zaatakowali w kierunku Sostrorjecka. Wedle rozmaitych wiadomości, Kronstadt już się poddał. Inne doniesienia stwierdzają, że położenie w twierdzy jest bardzo krytyczne. Wielka ilość uchodźców ratowała się ucieczką przez lód. Wedle wiadomości z Wyborga, ataki o godzinie 9 rano odparto zupełnie. Obsada kronstadzka dopuściła oblegających aż do twierdzy, a następnie rozpoczęła ogień artyleryjski i z karabinów, zmuszając atakujących do odwrotu.

Helsingfors. P. A. T. 9.25 wieczór. Havas. Bolszewicy postępują naprzód i mimo, że w bliskości twierdzy zasypano ich ogniem z karabinów maszynowych, wtargnęli do Kronstadtu, gdzie przyłączyli się do nich komuniści, których dotychczas w Kronstadcie nie zauważono. Późniejszy atak został odparty. Uczniowie szkoły oficerskiej zostali wypędzeni z miasta. Sądzą, że komuniści, którzy byli w mieście, poddali się. Garnizon kronstadzki rozbił jedne baterye, znajdującą się w Krasnaja Górka. Flota kronstadzka strzela z 22 i 12 calowych dział. Główne punkty oparcia znajdują się jeszcze w ręku powstańców. Obwarowania nie doznały poważnych uszkodzeń.

Helsingfors. P. A. T. 11 godz. w nocy. Havas. 800 marynarzy kronstadzkich, którzy przybyli do Finlandyi, doniesło, że Kronstadt poddał się.

Helsingfors. P. A. T. 18 b. m., godz. 1.53 rano. Havas. Ze źródeł angielskich donoszą, że powstańcy, cofając się z Kronstadtu, wysadzili okręty wojenne „Petropawłowsk" i „Sebastopol" w powietrze. Między przybyłymi do Finlandyi uchodźcami znajduje się gen. Kozłowski.

Ryga. (E. Expr.). Według wiadomości ze sfer delegacyi bolszewickiej, w nocy ze środy na czwartek Kronstadt został zdobyty. Wojska komunistyczne szturmowały twierdzę piechotą bez pomocy artyleryi, ponieważ lud był za słaby do przewozu dział. Poszczególne forty Kronstadtu prawie że się nie broniły.

Warszawa. (East Express). Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin obwieszcza depeszę iskrową o zajęciu Kronsztadu. Według informacyi „Rzeczypospolitej" wojska bolszewickie zajęły tylko niektóre forty.

Upadek Kronsztadtu był przewidywany, odkąd rewolucyonistom nie udało się zająć Petersburga w pierwszych dniach walki i wywołać powszechnej rewolucyi robotniczej. Powstańcy zostali bez dowozu żywności i amunicyi, gdy równocześnie Trocki mógł ściągnąć do stolicy wojska wierne sowietom. Upadek Kronsztadtu nie przesądza jednak wyniku walki, którą robotnicy i włościanie podjęli przeciw terrorowi komunistów. Pierwszy atak na Robespierra również nie udał się i Danton musiał pójść na gilotynę. Jednak walka z Montagnardami trwała dalej — aż do zwycięstwa. W tym kierunku idzie wyraźnie rozwój i w Sowdepii. Po Kronsztadzie walka trwać będzie dalej i pochłonie wielką część sił wojskowych bolszewików. Dla utrzymania pokoju ryskiego nie jest ten stan walk domowych w Rosyi niepomyślnym.

Poważna sytuacya.

Nauen. (E. Expr. Radio). **Trockiego żelazna dywizya ze Smoleńska odmówiła wzięcia udziału w walce przeciwko marynarzom w Kronsztadzie.** Na komunistycznym kongresie oświadczył Lenin, że obecna sytuacya jest daleko poważniejsza, aniżeli czasy Kołczaka, Denikina i Wrangla.

ZWYCIĘSTWO LENINA.

Nauen. (East Express). Radio. Według doniesień z Rewla zwyciężyła na 10 komunistycznym kongresie w Moskwie polityka Lenina 569 głosami przeciwko 56. Na czele opozycyi przeciwko polityce Lenina, stoi Trocki.

ZDOBYCIE KUTAIS.

Konstantynopol. (E. Expr. Radio). Kutais, prowizoryczna siedziba rządu Gruzyi, została dziś wzięta przez wojska czerwone. Rząd gruziński przeniósł się do Batum.

Londyn. P. A. T. Havas. Wedle telegramów tutaj nadeszłych, bolszewicy zawarli z Gruzyą zawieszenie broni na 24 godzin. Batum jest w niebezpieczeństwie wpadnięcia w ręce bolszewików. Jak słychać, toczą się rokowania pokojowe.

Wiadomości gospodarcze.

Sprawy naftowe.

W jednym z ostatnich numerów podaje warszawska „Rzeczpospolita" wywiad swego współpracownika z p. Stanisławem Widomskim, wiceprezydentem Państwowego Urzędu naftowego. Z wywiadu tego, obfitującego w ciekawe dane, wyjmujemy, co następuje:

Produkcya ropy w Polsce wynosiła w roku ub. 76.482 wagonów (po 10.000 klg.), t. zn. 6.374 wag. miesięcznie. W porównaniu z r. 1919 (83.170 wag. rocznie czyli 6.931 miesięcznie) zmniejszyła się ona nieco (557 wag., t. j. 8%). Fakt ten jest jednem z przemijających następstw wojny. W szybach naszych, które przeważnie są bardzo głębokie, okres czasu między rozpoczęciem wiercenia a otrzymaniem produkcyi ropy wynosi obecnie średnio 4 lata. Czas produkcyi wywierconego już szybu ogranicza się przeważnie do kilku lat i dlatego w racyonalnej gospodarce naftowej winna corocznie przybywać pewna ilość nowowierconych szybów.

W czasie wojny ruch wiertniczy w Galicyi był niemal zupełnie sparaliżowany i w ten sposób na produkcyi roku 1920 odbiły się zaniedbania wierceń w r. 1916 i następnych. Obecnie jednak wiercenia są na nowo prowadzone w intensywnem tempie i dlatego nie należy się obawiać, by spadek produkcyi trwał dalej, tembardziej, że dziś mamy już szereg produkujących szybów powojennego wiercenia.

Rozwój techniki pozwala na wiercenia głębsze, możemy więc patrzyć spokojnie w przyszłość naszego przemysłu naftowego, zwłaszcza, że ropa polska typu borysławskiego, jako posiadająca wysoki procent parafiny, jest bardzo cenną i poszukiwaną zagranicą, gdzie konkurencyi ma pod tym względem niewiele i bije szereg marek egzotycznych (jak np. meksykańska), pozbawionych parafiny.

Na razie musi nasz przemysł naftowy walczyć jeszcze z wieloma trudnościami, wynikającemi z przyczyn wojennych i niezmiernej drożyzny materyałów. Niemniej jednak rząd jest stanowczo zdecydowany forsować nowe wiercenia. Podczas kiedy w styczniu 1920 r. ilość szybów w wierceniu wynosiła 185, to w grudniu ub. roku podniosła się już do 221, zatem prawie o jedną piątą. Należy przypuszczać, że skoro dojdzie do skutku obowiązkowa organizacya całego przemysłu naftowego, wiercenia uzyskają potężną podnietę.

Nie trzeba wreszcie zapominać, że Polska posiada nadzwyczaj obiecujące tereny naftowe, z których znaczna część należy do państwa.

P. U. N. powołał do życia Wydział Geologiczny w Krakowie, pod kierownictwem prof. dra Nowaka, którego prace w krótkim czasie jego istnienia dały poważne wyniki. Na rezultatach tych badań musi oprzeć się przyszła działalność rządu.

Produkcya przetworów naftowych wynosiła w drugiej połowie 1919 r. 23.650 wagonów, z czego na benzynę przypadało 3.656 wag., na produkty opałowe (ropa, mazut, mieszanka opałowa i t. p.) 4.997, na inne produkty (nafta, oleje gazowe, smary, parafina) 14.997. W r. 1920 produkcya rafineryjna wynosiła 60.822 wag., w czem 7.690 benzyny, 14.177 produktów opałowych, 38.955 innych produktów.

Ilość produktów naftowych wywieziona zagranicę wynosiła w 1920 r. 19.961 wag., w drugiej połowie 1919 r. 6.309 wag., czyli miesięcznie w 1920 r. 1.663, co w porównaniu z 1.051 wag. roku 1919 przedstawia wzrost o 58 proc., t. j. wzmożenie eksportu dwukrotnie silniejsze od wzmożenia produkcyi. Na potrzeby konsumcyi krajowej zużyto w drugiej połowie 1919 r. 17.723 wag. (2.954 miesięcznie), w 1920 roku 33.125 wag. (2.760 m.). Kiedy w r. 1919 stosunek eksportu do konsumcyi krajowej przedstawiał się jak 26:74 (t. zn., że na eksport szła zaledwie jedna czwarta produkcyi), to w r. 1920 stosunek ten był 38:62, to znaczy, że eksportowane były prawie dwie piąte produkcyi.

Ropy surowej wywieziono w r. 1920 tylko 8740 wagonów. Przed wojną 66 proc. całego naszego eksportu naftowego zajmowała ropa, a fabrykaty tylko 34 proc.

W roku zaś 1920 ropa stanowiła tylko 10 proc. całego eksportu a 84 proc. przetwory. Porównanie to uwydatnia najlepiej tendencyę kierowników naszego eksportu naftowego, zmierzającą do tego, by wywożone były nie surowce, ale gotowe fabrykaty, w naszych krajowych rafineryach przerobione.

To jakościowe polepszenie naszego eksportu naftowego stało się możliwe dzięki znacznemu podwyższeniu produkcyjności naszych rafineryi. Gdy w drugiem półroczu 1919 r. rafinerye przerobiły 23.558 wagonów, t. j. 3926 miesięcznie, to w r. 1920 przerobiona ilość wynosiła ogółem 66.877 wagonów, czyli miesięcznie 5573, co przedstawia wzmożenie produkcyjności o 42%.

OBRÓT HANDLOWY FRANCYI W 1919 I 1920 ROKU. Wedle danych statystycznych, import francuski w ciągu r. 1920 doszedł do 35 miliardów 40 mil. franków, w roku 1919 wynosił 35 miliardów 800 mil. franków, eksport w roku 1920 wynosił 22 miliardy 438 milionów, w roku 1919 11 miliardów 879 mil. franków.

MIĘDZYNARODOWY JARMARK W LIBERCU. Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej donoszą nam: Drugi międzynarodowy targ w Libercu odbędzie się w czasie od 13 do 21 sierpnia 1921. Interesowani zechcą się zgłaszać po bliższe szczegóły do zastępcy Rzeczpospolitej czesko-słowackiej w Krakowie, ul. Skałeczna.

MARKA POLSKA IDZIE W GÓRĘ. Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej kurs waluty polskiej wzrastał w dalszym ciągu szybko. Dolary straciły w ciągu jednego dnia 40 punktów. Marki niemieckie spadły poniżej 13, franki poniżej 60.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 18 Marca 1921 r. L. st.

	ofiarow.	żądan.	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	770·—	810·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	56·—	60·—	57·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	120·—	140·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·	13.—	12·50
Korony austryackie	115·—	120·—	120·—
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	11·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·	11·	—·—
Liry włoskie	27·—	31·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	83·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1911	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	85·—	87·—	86·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	98·—	102·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	99·—	101·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	550·—	600·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	750·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1025·—	1125·—	1050·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	600·—	650·—	625·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	—·—
Żegluga Polska	800·—	900·—	850·—
Zieleniewski	6900	7300	7000·
Warsz. Sp. akc. Budowy Par. I. em.	4200·—	4400·	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2200·	2500·—	2400·—
„Lemees" fabryki maszyn roln.	5200·—	5700·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2800	3200·—	2900·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·	2200·
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	8500·—	9000·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5000·—	5800·—	5600·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8300·—	8500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3100·—	3300·—	3250·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	1875·
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1300·	—·—
Fabryka przetw. chemicz. w Trzebini	2700·—	2750·	2800·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wytw.	5700·—	5900·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5700·—	5900·—	—·—

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dn. 18 b. m.: Renta majowa 100, austr. renta koronowa 100, renta lutowa 100, węg. renta koronowa 235, losy tureckie 4130, priorytety kolei południ. 5030, Anglobank 1799, Bankverein 1800, Boden kredit 2900, austr. Zakład kredyt. 1480, Bank depozytowy 1111, Laenderbank 3220, Merkur 1075, Bank obrotowy 858, Živnostenska 3898, kolej północna 23950, Lwów—Czerniowce 4940, koleje austryackie 5860, kolej południowa 3930, Alpiny 8380, Berg und Huetten 13500, Krupp 2190, Poldihuette 5780, Pragereisen 15025, Rima 6200, Skoda 3998, Zieleniewski 6350, Apollo 7800, Fanto 29800, Galic. Karpaty 19600, Galicya 29100.

NADESŁANE.

KAROL TAVASTSTJERNA.

Tajemnica zatoki Fińskiej.

13 (Ze szwedzkiego przełoż. J. K.)

Sami musimy sobie przypisać winę. Przeważna część nas, możliwe, że i kapitan także, odnieśliśmy w jakikolwiek sposób korzyść z niezdolności „Rusałki“ do większej podróży — i otrzymaliśmy należną zapłatę. Za późno zrozumieliśmy, że owego wieczora szło rzeczywiście o życie nasze, gdyśmy tak miło ucztowali w towarzystwie naszych przełożonych i wtykali w kieszenie sturóblówki, które pozwolili nam od siebie wygrać urzędnicy warsztatów okrętowych, aby nam zatkać usta. Przy naszej pomocy pozostało tajemnicą, że zamiast dokonać przepisanej naprawy „Rusałki“, odświeżyli ją tylko powierzchownie, a wyłożone sumy schowali we własne kieszenie.

Jestem silnie przekonany, że sprawa tak się miała. Na pokładzie „Rusałki“ tylko żołnierze marynarki i służba okrętowa byli niewinni — możliwe, że i kapitan oraz najwyżej kilku oficerów. My, reszta, samiśmy sobie grób wykopali...

Niemożliwe dłużej żyć w tem złem powietrzu. Jest dziesiąta godzina wieczorem, a więc żywy spędziłem dziewiętnaście godzin w wodzie.

Ale za pół godziny skończy się moje życie, a mam podstawę sądzić, że jestem ostatnim z żyjących na pokładzie „Rusałki“.

Nigdy więcej nie ujrzę pięknego, jasnego świata... Los mój jest zbyt ciężki, nie powinienem doznać tak srogiej kary za swoje przewinienie. Z lekkomyślnością żeglarzy przegraliśmy nasze życie...

Przebaczcie nam w imię cierpień naszych! Więcej cierpiałem, niż wyznanie moje mówi, a dumą moją było cierpieć bez słowa skargi. Teraz jednak duma moja została złamana. Przepadło wszystko!

Żegnam drogą matkę moją, staruszkę, której adres podałem. Oby Bóg i nasza dzielna załoga przebaczyli nam winę naszą!

Porucznik Iwan Sergiejewicz Sołowin, zmarły na „Rusałce“ pod odnogą Fińską, we środę, 20. września 1893 roku.

* * *

Po odczytaniu tych osobliwych zapisków pierwszem mojem uczuciem było głębokie współczucie dla tych nieszczęsnych ofiar własnej winy. Ani chwili nie wątpiłem o prawdziwości tych zapisków, tak naturalnie i bezpośrednio przedstawiały one cierpienia na śmierć skazanego.

Długo przesuwały mi się przed oczyma duszy obrazy tragicznego końca tonącego monitora. Dopiero, gdy inne myśli wysunęły się na pierwszy plan i osłabiły wpływ lektury, przemknęła mi przez głowę pierwotna myśl: w jaki sposób doszedłem do tych zapisków? kto mi je przysłał?

Pytaniom tym towarzyszyły wątpliwości: kto mi zaręczy, że zapiski te są prawdziwe? Alboż nie było bardzo prawdopodobne, że wszystko to jest zręcznie pomyślanym i wykonanym utworem, który mi przysłano w przekonaniu, że go wydam, jako prawdziwy opis stanu rzeczy poparty moją fachową wiedzą?

Rozumie się, że posiadałem rodzaj tajemniczego dowodu, iż wiadomości, które otrzymałem, nie są wyssane z palca w listach moich rosyjskich przyjaciół, którzy niczem nie zwalczali faktu znalezienia zwłok oficera marynarki i tegoż zapisków. Ale jeżeli nic nie zaprzeczali, nic także nie potwierdzali. „Jak Pan widzi, ma Pan w Petersburgu dobrych przyjaciół“ — oto stała formułka, którą się posługiwali, zrzucając z siebie odpowiedzialność za prawdziwość szczegółów. Nie ulegało jednak wątpliwości, że wiedzieli zarówno o telegramie, jak o zapiskach.

Następnych dni nie mogłem się otrząsnąć z tych myśli i wrażeń. Chorowałem niemal z tego: napisałem mnóstwo listów do swoich przyjaciół w Rosyi to znów je darłem w strzępy. Naiwnością było przypuszczać, że dadzą mi wyczerpujące wyjaśnienie.

Wtem, pewnego dnia spotkałem się w kasynie oficerskiem z kilku kolegami, którzy świeżo powrócili z krótkiej wycieczki do Paryża. Jeszcze pod wrażeniem tych kilku dni, spędzonych na bulwarach, opowiadali o swoich bohaterskich czynach. Słuchałem obojętnie, z uśmiechem, jak zwykł słuchać człowiek, przypominając sobie własne przygody na podobnych wycieczkach.

Nagle jednak natężyłem uwagę: ktoś opowiadał, że w „Cercle des Russes et des Francais“ przedstawiono go pierwszorzędnej, rosyjskiej piękności, pułkownikowej Borszyńskiej.

— Dorszyńskiej, chciałeś powiedzieć — poprawiłem go.

Spojrzał na mnie z pewnem zdziwieniem, poczem dodał obojętnie:

— Ktoby tam mógł pamiętać te przeklęte rosyjskie nazwiska! Dorszyńska czy Borszyńska wszystko mi jedno! Najważniejsza, że to najwspanialsza piękność, jakiej kiedykolwiek ręce całowałem! Ale skądże ty ją znasz? — spytał zaciekawiony.

— Hm... w Petersburgu spotkałem się z jakąś pułkownikową Dorszyńską — odpowiedziałem. — Była zupełnie tak piękna, jak twoja Barszyńska, przypuszczam, że to jedna i ta sama osoba.

— Bardzo możliwe. Postać Junony, brunetka, naturalnie, o ciemnych, melancholijnych oczach. Miała przy sobie adjutanta, który jej nie odstępował, o ile go sama nie wyprawiła z jakiem poleceniem.

— Bardzo wysoki, blondyn, czy tak?

— Tak, zdaje mi się, zresztą, łatwo pojmiesz, że dla niej tylko miałem oczy.

— Nazywał się Salmatow? — pytałem dalej.

— Nie wiem tego... ów, now, kow, to przecież nazwiska wszystkich Rosyan.

— Czy to był oficer marynarki?

— I tego nie wiem, ale że był zakochany na zabój w pułkownikowej, to poznałem od pierwszego rzutu oka.

— Czy wyglądali tak, jak gdyby razem uciekli?

Tem trochę osobliwszem pytaniem zwróciłem na siebie powszechną uwagę. Obudziłem ich ciekawość, wykazując taką znajomość stosunków pięknej Rosyanki. Zarzucono mnie pytaniami, a najciekawszy był ów kolega, którego ja usiłowałem wybadać przed chwilą.

(Dokończenie nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.